

GŁOS LESZCZYŃSKI

Polski, katolicki, bezpartyjny dziennik dla wszystkich stanów.

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Cztery bezpłatne dodatki tygodniowe:

czytelnik Rolnika, Ognisko Domowe (dla rodzin),
Przegląd Tygodniowy (Ilustr.) i Arkusz powieściowy.

OJCZYZNĘ BUDUJE SIĘ
SPEŁNIANIEM OBOWIĄZKU!

Wydawca: Drukarnia Leszczyńska Spółdz. z o. o.

Adres redakcji i administracji:

Leszno (Woj. Pozn.) ul. Wolności 21. Tel. 61 i 64.

Warunki ogłaszania ogłoszeń na ostatniej stronie.

Nr. 20.

Leszno, niedziela dnia 25 stycznia 1931 r.

Rok XII.

Z życia Ameryki.

Rozwiany miraż. — Nie chcą chleba bez masła. —
Przeciw oszczędności. — Zwalczanie dumpingu. —
Wspólny wróg.

New York. (Korespondencja wł.)

Ostatnie wybory w Stanach Zjednoczonych wypadły zupełnie nieoczekiwanie, zarówno dla zwycięzców-demokratów, jak i dla zwyciężonych-republikanów, i dlatego wszelkie komentarze, jakimi jedna i druga strona starały się wytłumaczyć wynik wyborów, niczego właściwie nie wyjaśniały. Jedno tylko jest pewne, że w tej chwili ani demokraci, ani republikanie nie cieszą się zaufaniem mas wyborczych, gdyż jedni i drudzy nie mogą dać sobie rady z rosnącym coraz bardziej kryzysem gospodarczym.

Demokraci przy wyborach mieli w swych rękach doskonały atut: bezrobocie. Umiejętnie wykorzystali zeszłoroczny krach giełdowy i zaostrenie kryzysu ekonomicznego, przypominając, że ich przeciwnicy republikanie, dwa lata temu zapewniali wszystkich, iż doprowadzą kraj do powszechnego dobrobytu, że nadchodzi początek złotej ery itd., gdy tymczasem doprowadzili kraj do ruiny. Oczywiście, przeciwnicy obywateli amerykańskich doskonale rozumie, że obecnego kryzysu nie zawinił ani demokraci, ani republikanie, ale, znajdując się w ciężkim położeniu, jak tonący chwytają się za słomkę, tak chwycił się myśli o konieczności przeprowadzenia radykalnych zmian w administracji, co jest nieniekłonna konsekwencją prawie wszystkich wyborów w Stanach Zjednoczonych. A w prasie amerykańskiej toczy się obecnie niezmiernie gwałtowna polemika, w której nie szczędzi się również tak do niedawna popularnej osobistości, jak prezydent Hoover.

Między innymi, czyni mu się zarzut, że celem rozstrzygnięcia każdego zagadnienia o państwowym znaczeniu wyznacza specjalną komisję. Dwa tygodnie przed wyborami powołał do życia komisję dla walki z bezrobociem. Rozpoczęło się, jak zwykle, od wywiadów i fotografii zbiorowych i na tem narażenie koniec. Komisja nie mogła się uporać z powierzonym jej zadaniem, gdy tymczasem potrzebna gwałtownie pomoc. To też pomoc bezrobotnym okazuje się komisja Hooverowska, lecz dobroczynność prywatna. Ma ona w tej dziedzinie olbrzymie zasługi, przyczem nie obywa się bez typowych amerykańskich kurjózów.

W Nowym Yorku np. pewien piekarz, nawiasem mówiąc Polak z pochodzenia, również chciał wziąć udział w akcji pomocy dla bezrobotnych. Wypiekił 800 bochenków chleba i złożył je na punkt, gdzie odbywa się rozdzielanie żywności między bezrobotnych. Do wieczora z trudnością rozdzielił 450 bochenków, ponieważ bezrobotni niechętnie brali chleb, gdyż... nie mieli masła. Pewna kobieta oświadczyła to zupełnie wyraźnie. Skarżyła się, że ma bardzo liczną rodzinę, więc uprzejmy piekarz odpowiedział, że może wziąć tyle chleba, ile zechce. Na to oświadczyła dosłownie: „Po co mi chleb, jeżeli nie mam masła.“ Tymczasem, istotnie, niedza jest wielka, co powoduje masowe kradzieże i grabieże, przeważnie na drobne sumy. Kradną i grabią po kilka dolarów, ponieważ za myśl istniejących przepisów, kradzież do 10 dolarów karana jest tylko tygodniowym więzieniem.

Jednocześnie sklepy aż roją się od publiczności i targują wcale nieźle, przeważnie jednak udzielając kredytu, gdyż w Stanach Zjednoczonych ta forma handlu jest powszechnie przyjęta. W oknach wystawowych czytać można następujące ekonomiczne maksymy: „Wydawaj pieniądze. Dobrobyt stwarza się wydawaniem pieniędzy. Nie chodzi o to, co, ale co, ale zaraz dziś wydaj, choć owośnik“.

Zdawałoby się, że w tych warunkach, w jakich obecnie znajdują się Stany Zjednoczone, winien szaleć się gwałtownie komunizm. Tymczasem tak nie jest. Amerykanie instynktownie czują, że bolszewicy to wróg, którego nie wolno wpuszczać w granice państwa. Przeciwno sowieckiemu dumpingowi wystąpiły najpoważniejsze organizacje, zarówno producentów i kapitalistów, jak i robotników i spółdzielców. Domagają się one zgodnego zwalczania dumpin-

gu i przedsięwzięcia energicznych środków w stosunku do bolszewików. Komisja Fisha ukończyła już pracę i w najbliższym czasie przedstawi swe sprawozdanie kongresowi. W pracach komisji bierze udział Edward Wohl, znany ze swej agitacji antykomunistycznej. Ma również przyjechać do Ameryki głosny Biesadowski dla złożenia zeznań o propagandzie

komunistycznej w Europie i Ameryce. Wszystko to paraliżuje z powodzeniem akcję senatora Boraha i jego przyjaciół politycznych, domagających się uznania rządu sowieckiego przez Stany Zjednoczone. Zamierzają oni znowu w najbliższym czasie wystąpić z odpowiednim wnioskiem w senacie, nie zrażając się dotychczasowym niepowodzeniem. T. D.

Z ostatniej chwili.

Liga Morska i Kolonialna na Pograniczu.

Delegat z Warszawy. Leszno, 24. 1. Jutro (niedziela, 25 bm.) przyjeżdża do Leszna p. Lyp. kierownik ekspedycji polskiej do Angoli, i członek Zarządu Głównego Ligi Morskiej i Kolonialnej w celu przygotowania gruntu dla działalności jej na Pograniczu naszym. Wstępem do pracy tej będzie jutrzejsze zebranie, jakie odbędzie się w Hotelu Polskim, o godz. 4-tej po poł.

Dla zamierzeń tych winno znaleźć się w społeczeństwie naszym należyte zrozumienie i poparcie, powinien powstać oddział L. M. i K. i mieścić w nim i w ogóle wzbudzić się zainteresowanie i przejawiać dążność do poznania i wywalczenia Polsce słusznych praw i nieodzownych wpływów na morzu i za morzem.

Szczególnie ważny, aktualny, wprost palący jest

Mianowanie wiceministra poczty i telegrafów.

Warszawa, 24. 1. P. Prezydent Rzeczypospolitej podpisał nominację inż. Franciszka Drzewieckiego na stanowisko podsekretarza stanu w ministerstwie poczty i telegrafów.

Inż. Drzewiecki ukończył Politechnikę w Brunsziku w r. 1898. Po ukończeniu studiów pracował przez pewien czas w Compagnie de l'Industrie Electrique Secheron w Genewie, poczem powrócił do kraju i zajmował kolejno wyższe stanowiska w Tow. Wielkich Pieców i Zakładów Ostrowieckich w Ostrowcu, oraz w Powszechnym Towarzystwie Elektrycznym w Warszawie.

Ostatnio inż. Drzewiecki był dyrektorem papieru w Pabjanicach, skąd powołany został na stanowisko wiceministra.

Wyjazd prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego.

Warszawa, 24. 1. W dniu 26 bm. wyjeżdża na 3-tygodniowy pobyt do Paryża prezes Banku Gospodarstwa Krajowego, gen. Roman Górecki, w celu załatwienia szeregu spraw finansowych. Jednocześnie gen. Górecki, jako prezes Federacji Polskich

problem kolonialny. Mamy prawo o ubieganie się przynajmniej o jedną z b. kolonii niemieckich i mamy większe, istotniejsze pod tym względem potrzeby, od tych, jakimi się Niemcy wykazują mogą.

Ostatni już doprawdy czas, aby tę sprawę należyście postawić, aby poruszyć, mobilizować opinie polską.

W ogóle trzeba ująć w pewien plan, system emigracji naszą, która przez długi czas była rozpraszaną i marnowaniem się żywiołu polskiego. O tem, jak coraz więcej słychać, myśli nad tem pracuje się w Warszawie — co się myśli, planuje, czyni powie nam zapewne szczegółowo p. delegat z Warszawy.

Warto iść, posłuchać, zainteresować się bliżej tą ważną i nader aktualną sprawą

Związków Obronców Ojczyzny, odbędzie szereg konferencji na temat współpracy Federacji z Fidelem. W dniu 10 lutego br. Związek Komitantów Francuskich organizuje w sali Wagram wielki meeting, poświęcony Polsce, na którym gen. Górecki wygłosi ilustrowany filmami i przezroczami odczyt, poświęcony życiu współczesnej Polski, a w szczególności sprawom gospodarczym, oraz w drugiej części działalności Federacji.

Przyjęcie u ministra rolnictwa.

Warszawa, 24. 1. Minister rolnictwa, dr. Jan Łęcki, przyjął w dniu 23 bm. prezesa Związku Rolników Rzeczypospolitej, p. Gościńskiego, oraz prezesa Centralnego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych, p. Rudowskiego, — w sprawach potrzeb kredytowych rolnictwa.

Nominacja w departamencie politycznym M. S. Wewn.

Warszawa, 24. 1. Minister spraw wewnętrznych podpisał nominację inż. Mieczysława Myślińskiego na stanowisko radcy ministerjalnego w departamencie politycznym M. S. Wewn.

Encyklika o małżeństwie.

Citta del Vaticano, 23. 1. (PAT.) Nakładem drukarni poliglotycznej watykańskiej ukazał się w formie książkowej pełny tekst łaciński ostatniej encykliki „Casti connubii“. W tych dniach ukazał się tłumaczenia włoskie, angielskie, francuskie, niemieckie i hiszpańskie.

Zacięta walka polsko-niemiecka w Genewie.

Genewa, 23. 1. Cały wczorajszy wieczór, do późnej nocy, oraz dziś od rana toczą się pertraktacje dla uzgodnienia raportu w sprawach polsko-niemieckich.

Dyskusja jest niesłychanie trudna i delegacja polska musi walczyć niemal o każde słowo.

Niemcy gwałtownie zabiegają o wyznaczenie międzynarodowej komisji śledczej, a wszystkie kontraktki polskie koncentrują się obecnie na odparciu tego niesłychanie bezczelnego żądania.

Bezsprawnie stwierdzić trzeba, że pomimo dotychczas dobrej naszej pozycji, walka nie jest łatwa i wprost należy się coraz nowymi trudnościami.

Termin procesu przeciwko lotnikom polskim.

Berlin, 23. 1. (PAT.) Biuro Wolffa donosi z Opolą, że proces przeciwko lotnikom polskim Wolffowi i Imieli wyznaczony został na 31-ty stycznia w Opolu.

Za miesiąc krwawa rewolucja w Niemczech?

Berlińskie pismo „Welt am Abend“ przynosi sensacyjne rewelacje o planach ze strony hitlerowców. Na odbytej wczoraj tajnej konferencji narodowych socjalistów w Berlinie wygłosił wódz Hitlera, Goebbels niezwykle bojową mowę, która wskazuje, że hitlerowcy znajdują się w najwyższym pogotowiu do czynnego wystąpienia, przygotowywanego z końcem lutego. „Tajne zbrojenia już są dokonane — mówi Goebbels — oddziały bojowe są od stóp do głów uzbrojone i czekają tylko na rozkaz.“

Wybuch tej „niemieckiej rewolucji“, jak ją określił Goebbels, nastąpić by miał w dniu 25 lutego. Charakterystyczne jest, że dopiero właśnie komisja budżetowa Reichstagu przyznała na wnioski narodowych socjalistów (hitlerowców) wysokie subwencje wielkiemu przemysłowi.

„1000 lat więzienia“.

W Palermo (wyspa Sycylja, Włochy) zakończył się trwający od trzech miesięcy słynny proces mafii sycylijskiej. Ze 117 oskarżonych 53 zwolniono, resztę zaś skazano na karę w ogólnej sumie przeszło 1000 lat więzienia.

8 osób zabitych — 100 rannych w kopalni złota

Madura, 23. 1. (PAT.) Wskutek obumienia się skały w kopalni złota w Kolde jest 8 zabitych i 100 rannych, 3 zaś kulisów nie odnaleziono.

Z ziem niewyzwolonych.

Terror polityczny względem dzieci polskich w Prusach.

Prusak gnębi polskie dzieci. Do historii martyrologii dzieci polskich w Prusach przybija jeszcze jeden oburzący fakt.

Dienniki polskie w Niemczech doniosły o niesłychanej wizytacji mniejszościowej szkoły polskiej w Rabacinie na Kaszubach, dokonanej przez pruskiego szulrata renegata Nowaka. Metody „pedagogiczne” Nowaka przypominały najgorszej pamięci metody policyjne nauczycieli pruskich z czasów intensywniej germanizacji Bismarka i nie znajdują dość ułnych wyrazów potępienia.

Radca Nowak nie zainteresował się — do czego był jedynie powołany — postępem dzieci w naukach, ale nadużył swego stanowiska do przeprowadzenia śledztwa, zasygnalizując pytaniami tego rodzaju, jak np. czy znany jest im hymn „Jeszcze Polska nie zginęła”, a co więcej, czy hymn ten znany jest ich rodzicom itp. Wizytację swą użył ponadto do celów niedopuszczalnej agitacji politycznej wśród dzieci, wzywając je, że są dziećmi niemieckimi, że w domu posługują się językiem kaszubskim, a nie polskim i zmuszając wystraszone dzieci do oświadczenia, że są dziećmi niemieckimi.

Wizytacja, a raczej śledztwo policyjne pruskiego pedagoga rzuca jaskrawe światło na położenie ludności polskiej w Niemczech. Jest rzeczą zrozumią, że ulgę może tu sprawdzić tylko otoczenie mniejszości w Niemczech opieką Ligi Narodów, czego ludność polska domaga się jak najgorzej.

„Raj wolnościowy”. Jak nam donoszą z Pogranicza, w czasie bytności kanclerza Rzeszy Brüninga na Pograniczu, landrat bytowski v. Wolff wyraził wobec kierownika rządu Rzeszy postulat miejscowych sfer oficjalnych zniesienia obowiązującej w Prusach ordynacji szkolnej, na podstawie której zostały otwarte mniejszościowe szkoły polskie. Postulat ten świadczy o wyjątkowym cynizmie czynników oficjalnych w Niemczech, które w chwili, kiedy min. Curtius występuje w obronie „uciśnionej” mniejszości niemieckiej w Polsce przed forum Rady Ligi Narodów, nie wahają się wysuwać podobnych żądań.

Jest to tem znamienniejsze, że pruska ordynacja szkolna była tym konikiem, na którym stałe władze niemieckie i prasa jeździły, wykorzystując tę ordynację dla przedstawienia „raju wolnościowego” mniejszości polskiej w Prusach.

Pocieszający objaw. Niedawno powstała szkoła polska w Wołecinie na Śląsku Opolskim. Obecnie mamy do zanotowania drugi radosny fakt, świadczący o krzepnięciu i wzmaganiu się na siłę żywiołu polskiego w Niemczech. Oto w Purdzie, niewielkiej wiosce na Warmii powstała ostatnio i rozwija się coraz lepiej nowa szkoła polska. Wpływ polskiej szkoły na dzieci jest już widoczny w postaci lepszego opamiętania przez nie języka ojczystego. Mimo szklan i wrogiej agitacji szkoła trwa, stanowiąc widomy dowód żywotności i odporności rasy polskiej.

10-lecie „Rolnika” w Wielkich Strzelcach. W tych dniach na sali Banku Ludowego w Wielkich Strzelcach na Śląsku Opolskim odbył się uroczysty obchód 10-lecia istnienia miejscowego „Rolnika”. O rozwoju spółdzielni, obsługującej rolników polskich w ciągu ubiegłych dziesięciu lat, mówił dyrektor spółdzielni, Witkowski. Przemówienia gratulacyjne wygłosił w imieniu Związku Spółdzielni Śląskich p. Spychalski oraz kierownik dzielnicy śląskiej Związku Polaków, p. St. Szczepaniak. Na uroczystości, która zakończono odegraniem sztuki teatralnej i występem miejscowego Tow. Śpiewaczego, obecny był p. L. Malhomme, konsul generalny w Bytomiu oraz szereg wybitnych działaczy polskich.

Najmita niemiecki.

Propaganda litewska w Ameryce. Prezes „Związku uwolnienia Wilna” w Kownie, dawniejszy dyrektor gimnazjum litewskiego M. Birzyska (Birzyskas), w r. 1917 współzałożyciel „Taryby”, zjeżdża do Ameryki, aby wśród Litwinów i innych szerzyć propagandę przeciw polskiej „zaborczości”. Wspomniany Birzyska, jako członek „Taryby”, otrzymał od sztabu generalnego wojsk niemieckich 1.300 marek miesięcznie. Ile dzisiaj mu płacą za szczucie na Polskę?

Łowienie dusz.

Katolicka Agencja Prasowa donosi co następuje: Już nieraz zwracaliśmy uwagę na nieetyczne postępowanie Pol. Zw. Myśli Wolnej, na czele którego stoi prof. Kotarbiński. Chcąc pozyskać sobie członków, zarząd powyższego Związku puścił się na tego rodzaju handlowy proceder, że za zobowiązanie nie p. K. O. na 100.— zł. Dziecko zatem od chwili ochrzcenia dziecka płaci książeczką oszczędnościową rodz. swego staje się wolnośnikiem. Czy powaga i godność profesora Uniwersytetu Warszawskiego pozwalają na tego rodzaju transakcje, które same przez się nasuwają myśl o analogie z handlem żywym towarem?

O ochronę mniejszości w Niemczech przez Ligę Narodów.

„Głos Pogranicza”, organ opinii mniejszości polskiej w niemieckiej prowincji granicznej, ogłasza w numerze 4 z dnia 22. stycznia br. znamienny artykuł w którym domaga się rozciągnięcia na Rzeszę Niemiecką mniejszościowych gwarancji międzynarodowych.

„Głos Pogranicza”, wskazując na paradoksalność tego faktu, że Niemcy, które na forum międzynarodowym usiłują występować w roli obrońców mniejszości, same mniejszościom swoim nie zapewniły prymitywnych praw rozwoju i nazywając kartą hanby w dziejach ludzkości historię ucisku mniejszości w

Niemczech, określa jako pogwałcenie wszelkiej etyki i moralności nierozciągnięcia na Niemcy międzynarodowych zobowiązań gwarancyjnych ochrony mniejszości.

Pismo wyraża w końcu nadzieję, że obecna sesja Rady Ligi Narodów z okazji poruszenia na niej spraw mniejszościowych położy kres temu stanowi rzeczy i daje wyraz oczekiwaniu, że w rządzie państw, w których mniejszości narodowościowe znajdują się pod szczególną opieką instytucji tak wzniosłej jak Liga Narodów, znajdują się i Niemcy.

Trzeźwe głosy niemieckie o wypadku lotników polskich.

Berliński „Der Montag Morgen” poddaje ostrej krytyce stanowiska władz niemieckich, które w wypadku wyładowania z powodu mgły lotników polskich na terytorium niemieckim, co zdarzyć się może i zdarza się niejednemu lotnikowi na świecie — upatrują akt roznysłnego pogwałcenia granic dia celów szpiegowskich. „Polscy lotnicy szpiegują Brüninga”, słyszymy to ze wszystkich stron — píše „Der Montag Morgen”. Co mieli jednak do wydźwięcia lotnicy polscy? Co wogóle można zobaczyć w danym wypadku z wysokości kilkuset metrów, poza dachami i wagonów i cylindrami dygnitarzy? Skwapliwość, jaką ujawnili władze niemieckie w rozmuchaniu niewinnego incydentu do rozmiarów skandalu międzynarodowego, ośmiesza je tylko ostatecznie.

W tym samym duchu píše „Berlin am Morgen”. Zaareztowanie lotników polskich daje okazję nacjonalistycznej prasie do wykonywania ze szczególnym

talentem wojennego tańca dzikich Indian. Zapowiedziane są poza protestem, zbżonym w Warszawie, króki. Może marsz „naszej dzielnej armii” na Warszawę? Pewien odłam prasy alarmuje już o ukazaniu się „silnych oddziałów polskich” na granicy. To są metody — zaznacza dziennik niemiecki — które wywołają mogą nieprzewidziane dla Niemiec skutki. Nie można się dziwić rozbicie zawodowych podlegaczy, skoro rząd Rzeszy dał dobry przykład forsowania polityki antypolskiej. Sam kanclerz zaś nie pozostawia żadnej wątpliwości co do kierunku polityki Rzeszy, obróconej przeciw wschodowi. Cała przecież ostatnia podróż kanclerza była tego jawną demonstracją.

Jak widzimy z tego dwugłosu, trzeźwiejsze czynniki w Niemczech nie pochwalały dalszego kursu polityki niemieckiej, zdążającego do wywołania ostrego konfliktu z Polską.

Bolszewicy przygotowują nowe rozruchy.

Ryga. (A. I. E.) Na granicy łotewsko-rosyjskiej aresztowano dwu agentów międzynarodówki marksistowskiej, którzy udawali się do St. Zjedn. U aresztowanych znaleziono papiery bardzo ważnej treści. Okazuje się, iż aresztowani dwaj agenci należeli do grupy 300 kierowników propagandy komunistycznej za granicą. Jak wynika z tajnych dokumentów, które znaleziono u aresztowanych, międzynarodówka komunistyczna zamierzała wywołać na dzień 25 lutego r. b. rozruchy komunistyczne we wszystkich krajach świata. 25 lutego urzędzone będą zaburze-

nia komunistyczne, które Moskwa traktować będzie jako mobilizację sił rewolucyjnych zdolnych do rewolucji światowej. Zdaniem międzynarodówki komunistycznej, obecny kryzys gospodarczy znostrzon przez zmianę wywołał tak wielkie niezadowolenie mas że demonstracje komunistyczne powinny 25 lutego osiągnąć rozmiary niespotykane dotychczas. 25 lutego urzędzone będą marsze głoćnych, zamieszki uliczne, a nawet tam, gdzie to możliwe, powstania lub rewolucja.

Wynalazki wojenne

„Daily Express” donosi, że angielska obrona przeciwlotnicza dokonała w celu zabezpieczenia Londynu na wypadek akcji nieprzyjacielskich samolotów, nowego wynalazku, w postaci dalekonośnego działka, które ostrzeliwać może nieprzyjacielską flotylę na odległość 9.000 metrów.

Dyktator w roli proroka.

Mussolini wróży światu lepszą przyszłość.

Milano. (CEPS.) „Corriere della Serra” pisać o rozwoju stosunków gospodarczych, przychodzi do następującego wniosku: Za trzy lata, w myśl oznaczonego przez Mussoliniego terminu, wstąpiamy do nowego okresu gospodarczego spokoju. Bezrobocie spadnie do minimum, dzięki ruchowi emigracyjnemu który skierowany zostanie do Ameryki Południowej, zastopie kapitałem światowym. Zarobki będą co najmniej niższe, ale równocześnie obniżą się ceny artykułów spożywczych i produktów wszelkiego rodzaju. Czas pracy, skrócony zostanie na 6 godzin przy pięciodniowym tygodniu roboczym.

Bezbożnicy kłocą się..

Jak donosi jedno z pism charłabińskich, w moskiewskim „Związku bezbożników” wynikły w ostatnich czasach ostre nieporozumienia na tle osobistym. Jeden z członków, Przybyszewski, zarzuca kierownictwu, że działa wbrew nakazom dyktatora i nie wykonuje ściśle statutu zatwierdzonego przez Radę Komisarzy Ludowych. W rezultacie tych niesnasek, władze zmuszone były przeprowadzić „czystkę” w „Związku bezbożników” i usunąć „szkodliwe” elementy, które przeszkadzają Sowietom w prowadzeniu akcji antyreligijnej i wywołują rozłam w życiu organizacyjnym Zjednoczenia. Równocześnie z tem, cały szereg organizacji walczących z religią, otrzymało nakaz oczyszczenia swych wojowniczych zastępów.

Eksport trupów z Rosji.

W związku z brakiem trupów do studiów i badań anatomicznych na fakultetach medycznych oraz ze względu na niechęć gmin żydowskich dostarczania ich w ilości procentowej w stosunku do liczby szlachetów żydowskich, pisma żydowskie podają wiadomość o gromadnym eksporcie trupów ze strony Sowietów.

W obecnych czasach — jak píše żydowski „Nasz Przegląd” z 16 bm. — do Anglii, Ameryki, Kanady i innych krajów protestanckich, gdzie kult zmarłych jest bardzo rozwinięty, zaczęto sprowadzać trupy z Rosji sowieckiej. Istnieje tam nawet specjalny

urząd, zajmujący się dostarczaniem trupów dla zagranicznych prosektorów. Urząd ten dysponuje trupami różnego typu i wieku.

W swej moralnej i materialnej nędzy komisarze bolszewicy, wyczuł w wszelkich skrupułach, ratują się jeszcze tego rodzaju eksportem.

150-ta rocznica narodzin Mozarta.

W dniu 27 stycznia br. przypada 150-ta rocznica narodzin Mozarta. Uroczystości związane z tą datą rozpoczyna się jednak w Wiedniu już wcześniej. Mia nowicie w poprzedzającą niedzielę, 25 stycznia, odprawiona zostanie msza w Hofkapelle o 10-ej rano przy czym słynny chór „Sängerknaben” wraz z duchowieństwem miejscowym odpiewa „Requiem” Mozarta. Po nabożeństwie odbędzie się czerce towarzy ski, w którym weźmą udział przedstawiciele władz świat muzyczny, literaci, dziennikarze, oraz inteligen cja stolicy. Na 7-ą godzinę po południu zapowiad zany jest w kościele katedralnym św. Szczepana koncert, na którym wykonane zostaną najslaszejsze utwory Mozarta. W tym właśnie kościele odbył się obrzęd jego zasłabna z Konstancją Weber.

Dnia 26-go odbędzie się przyjęcie oficjalne, a wieczorem tego dnia wystawiona będzie jedna z oper Mozarta. Właśnie data uroczystości, przypadająca we wtorek, obchodzona będzie we wszystkich szko łach. Wiedeńska Akademicka Związek Mozarowski połączy również swój koncert z obchodem stupeć dziesięciolecia swego patrona. Wykona ona mianowicie w tym dniu dwie serenady w pałacu Prymasa na placu św. Szczepana. Rząd postanowił ze swojej strony uczcić rocznicę wybitnym i pusezeniem w obiegu nowej monety dwuszylingowej z podobizną Mozarta.

Zbliżka i zdaleka.

**** Parowiec o pojemności 73.000 tonn.** Londyn. (CEPS.) W słynnych angielskich dokach okrętowych w Clyde w Szkocji, buduje się obecnie parowiec, który będzie największym z dotychczas istniejących. Parowiec ten wykonuje się na zamówienie Towarzystwa okrętowego „Cunard Line”. Okręt będzie miał długości 1.018 stóp, a tonaż jego będzie wynosił 73 tys. tonn. Górny pokład nad wodą wynisść będzie 23 metry wysokości. Trzy kominy o średnicy 13 metrów każdy, a wysokości 20, zdobie będą tego pływającego kolosa. Wewnątrz okrętu znajdują się będzie jadarnia o rozmiarach niedających się porównać z rozmiarami innych parosiladków. Oprócz innych urządzeń, jak: salony dla pałaczy, sypialnie, sali balowej, gimnastycznej itp. zbudowano wspaniałą kaplicę, według tradycji kościoła angielskiego. Koszt budowy wynisść będą ok. pół miljaru zł.

ZABOROWO.

20) Klub Kawalerów w Zaborowie. W niedzielę, dnia 25. bm. odbędzie się roczne walne zebranie w lokalu p. Spychały o godz. 3 popołudniu. W razie nieprzebiecia dostatecznej ilości członków odbędzie się pół godziny później drugie zebranie, którego uchwały będą prawomocne. O liczny udział prosi Zarząd.

20) Sprostowanie. W sprawozdaniu z walnego zebrania Stow. Młodych Polek w Zaborowie zaszedł błąd, ponieważ sekretarką została dr. Benyskówna Marta, a nie jak mylnie podano Bempkówna.

20) Stow. Młodych Polek. Dnia 25. bm. (w niedzielę) o godz. 4-tej popoł. odbędzie się zbiórka wszystkich druhen u drh. prezski Zielezińskiej. Prezeska.

SWIECIECHOWA.

20) Zebranie walne: Stow. Młodych Polek odbyło się w niedzielę w Ognisku, przepelnionem gośćmi oraz młodzieżą. Zagaił je Ks. Patron, wyjaśniając, że zebranie walne jest nie tylko przeglądem prac, dokonanych przez stow., ale zarazem rachunkiem sumienia dla każdej druheny, o ile przyczyniła się do rozwoju organizacji. Po chórowym odśpiewaniu hymnu związku, przeczytano protokół zeszłorocznego zebrania walnego, poczem nastąpiły dwie deklaracje. Sprawozdania składały: drh. prez. A. Kasińska, ogólnie o warunkach pracy; drh. sekret. Konieczna referowała już szczegółowo osiągnięte rezultaty, dokonane w roku sprawozdawczym: zebrani odbyło 18, posiedzeń zarządu aż 20, deklaracji wygłoszono 28, referatów 18, niektóre nawet przez druheny, nie licząc różnych uroczaiści. Odbyło 3 zabawy i wieczorki obok mniejszych imprez i zebrani uroczystościowych. Przedewszystkiem umebłowano bardzo dostojnie Ognisko, zakupiono książki do biblioteki, przybory do wych. fizyczn., oraz gry pokojowe. Druhen liczy stowarzyszenie 45, podzielonych na 3 zastępy; czynne i ruchliwe są następujące kółka: śpiewackie, abstynenckie, wychow. fizycznego oraz religijne ze sekcją eucharyst., mariologiczną, liturgiczną i misyjną. Młdo było słuchać tak bogatego dorobku młodej organizacji. Drh. skarbniczka M. Wiertelówna mówiła o finansach stowarzyszenia: dochodu było 1288,31 zł, w tem 400 zł subwencji Min. Pr. i Op. Sp., za którą Młode Polki są bardzo wdzięczne rządowi polskiemu. Rozchodu było również bardzo dużo, a jednak na ten rok pozostało gotówki 165,14 zł, z których 100 zł, oddano na książeczki P. K. O. jako fundusz żelazny na sztandar. Drh. naczelna. Hela Kasińska referowała rozwój wych. fizyczn., dzięki 3 wycieczkom, licznym ćwiczeniom, grom ruchowym i korowodom, stowarzyszenie posiada własny sprzęt. Ze sprawozdania bibliotekarki drh. Het. Nowackiej dowiedzieliśmy się, że książek jest 98, naogół bardzo pożytecznych, z których też młodzież skwapliwie korzysta. Drh. gosp. Makulowska przedstawiła bogaty stan majątku, stow., który wynosi 1015,75 zł i mieści się w ślicznie umebłowanym Ognisku, w którym są 4 długie stoły, 50 krzeseł, szafa, dwa ołtarzyki ze stopniami, obrazy i duże fizury, oraz wiele innych wartościowych rzeczy. — W dyskusji podziwiano ogólnie tyle dokonanej pracy i tak wielkie bogactwo, osiągnięte w 1 i pół rocznej pracy. Po zdaniu komisji rewizyjn., które podała drh. Dunajówna, udzielono wśród aplauzu absolutorium tak dzielnemu zarządowi, który też następnie we wyborach pozostawiono zupełnie ten sam. — Po stosownym przemówieniu Ks. Patrona, przyjęto szereg kandydatów na druheny, a że żadnych wniosków nie zgłoszono, przeto zakończono zebranie odśpiewaniem pieśni wieczornej, poczem 4 druheny odegrały na pianinowej scenie krótką komedię „Zabawne pomyłki“, współsczoną przez Ks. Patrona.

JUTROSIN.

20) Kancelaria tut. Posterunku Policji Państwowej, znajdująca się dotychczas w domu miejskim przy Ryнку obok Ratusza, przeniesiona została do domu b. Komisarjatu Obwod. przy ul. Hallera 14.

20) Dwie mleczarnie. Miasto tut., nie mając od czasu niedawnego żadnej mleczarni, doczekało się obecnie aż 2. Przed mniej więcej pół rokiem założył p. Kajer z Pleszewa w naszym mieście mleczarnię w zabudowaniach p. Bobkiewicza. Od kilku tygodni istnieje druga mleczarnia, której właścicielem jest p. Nowicki również z Pleszewa. Obie mleczarnie mają jako takie powodzenie. (a.)

WIELKOPOLSKA.

20) Nowomiasto. (Tajna gorzelnia.) Rewident skarbowy p. Tyloch z Nowogrodzka wykrył tajną gorzelnię na strychu w budynku robotnika dominińskiego J. Derlichowskiego w Klece. D. przetrzymywał w ubikacji na strychu od dłuższego czasu 3 osobników — niejakiego Wudła, Gawliczka i Granowicza, pochodzących rzekomo z miasta Łodzi. Wspomniani byli tylko z kradzieży i fabrykacji spirytusu. Rabusiów oddano do dyspozycji sądu grodzkiego w Jarocinie.

20) Wronczyn. (Niesłychany napad na zebranie.) W ubiegłą niedzielę, odbyło się w szkole w Wronczynie pod Modrzem (pow. poznańskiego) roczne walne zebranie wzorowo pracującego Stowarzyszenia

Skomplikowana sprawa nieporozumień w L. S. M.

Przykry obowiązek spadł na głowę redakcji. Jest nim konieczność wytoczenia na łamy „Głosu” sprawy nieporozumień w Leszczyńskiej Szkole Muzycznej, które niepotrzebne stały się tak głośne i wywołały fatalne podniecenie, jakie nigdy nie sprzyja rzeczowemu rozpatrzeniu sprawy a często je zgola niemożliwością. Mając to na uwadze zachowywaliśmy przez całe tygodnie kompletne milczenie, następnie ograniczyliśmy się do szczupłych informacji i lakonicznych odpowiedzi. Aż wreszcie „bomba peklą” w postaci jednego i drugiego obszernego artykułu tut. dziennika niem. „Lissaer Tageblatt”, który podnosząc jako rzekomo dziwny objaw milczenia prasy polskiej, wywołał naszą replikę. Nie chcąc spóźniać się z odpowiedzią i nie mogąc w związku nie poruszyć całokształtu sprawy, a zmuszeni do leczenia się z miejscem (na łamach gazety) i brakiem czasu (wszak mnóstwo innych donioślejszych spraw mamy codzien. na warsztacie) daliśmy nie wykończony we wszystkich szczegółach obraz lecz szkic pobieżny, jak o tem świadczy choćby korekta.

Wyjaśnienie ostateczne w danej sprawie dotąd wogóle nie nastąpiło i ze strony redakcji nastąpić nie może. Nie podejmujemy się zasadniczego roztrząsania kwestyj, w których miarodajnie może opinować prawnik, pedagog, muzyk z grona osób bezpośrednio w tym wypadku niezainteresowanych. Rzecz znamienita, że nikt z takich osób nie zgłosił się do nas z propozycją zabrania głosu w tej materii.

Zadanie nasze sprawozdało się do tego, aby miłogować „wojujące strony”, aby zdawkowymi grzecznościami a tembardziej nieszczerem uznaniem nie podniecać ich do ataku — lecz, przeciwnie strumieniami zimnej wody gasić niewczesne zapaly i może niekiedy gorzkie lecz zawsze szczerem słowami prawdy powstrzymywać od burzenia mostów zgody.

Techniczna strona racjonalnych w tym kierunku zabiegów została przez przedstawiciela „Głosu” omówiona na zebraniu w dniu 15 m. bież. między innem w ten sposób, iż należy zaniechać bezcelowych a podniecających zebrani, że nie można ani straszyć L. S. M. ani też zwracać się do niej z prośbami — lecz trzeba podjąć pertraktacje na gruncie neutralnym oraz że do czasu zakończenia pertraktacji nie mogą się odbywać żadne zebrania rodzicielskie. Te punkty widzenia uzyskały jednogłośnie aprobatę.

Komitet wybrany w wyniku pominiętego zebrania miał niewątpliwie dobre chęci — czy jednak wywiązał się dobrze z zadania swego, które okazało się trudniejsze i wymagało więcej czasu, niż sobie może niektórzy jego członkowie wyobrażali? Zanim przejdziemy do próby odpowiedzi na to pytanie, wypada udzielić mu głosu. Otóż w dniu wczorajszym przybył do redakcji p. dr. Gummer, przewodniczący Komitetu i wręczył nam następującej treści pismo:

Komitet, wyłoniony dnia 15 stycznia 1931 r. na zebraniu rodziców w lokalu p. Iłskiego, stwierdził na posiedzeniu swem w dniu 21 stycznia br. w obecności przedstawiciela Leszczyńskiej Szkoły Muzycznej bezpodstawnosć zarzutów, połączonych ze strony pewnych osób przeciw Leszczyńskiej Szkole Muzycznej.

Podkreślił, że L. Szkoła Muzyczna jest zatwierdzona przez Ministerstwo W. R. i O. P. oraz grono nauczycielskie posiada pełne kwalifikacje, również zatwierdzone przez Ministerstwo W. R. i O. P., wobec czego Szkoła zapewnia uczniom tego zakładu pełnowartościową naukę.

Wyrażając Dyrekcji i gronu pedagogicznemu L. S. M. pełne zaufanie i uznanie za dotychczasową owocną pracę, życzymy dalszego jak najlepszego rozwoju Szkoły.

Tem samem uważamy sprawę tę za zupełnie zlikwidowaną.

(—) Danielak. (—) Gummer. (—) Michalak. (—) Ulakowa. (—) Orszynowicz. (—) Bryze.

Szczerze i bezstronnie, których byku nikt nam chyba nie zarzuci, nakazuje (po przytoczeniu powyższego pisma) podnieść szereg wątpliwości, których zapewne podpisane pod oświadczeniem tem osoby nam za złe nie weźmą. Wątpliwości te ujmujemy w kilka pytań, a mianowicie: Jak mógł Komitet stwierdzić bezpodstawnosć zarzutów, skoro nie wysłuchał drugiej strony i nie zasięgnął opinii fachowców, (nie przesadzamy czy i coby odpowiedzieć). Dlaczego we wtorek stwierdził Komitet (w liście do

L. S. M.), że poniedziałkowe zebranie (L. S. M.) stworzyło nową sytuację, uniemożliwiając odbycie zebrania jego z L. S. M., a nazajutrz, wbrew treści i tendencji pisma (nie podane terminu) zebranie jednak zwołał? Czy przejsze do porządku nad wskazaniami zebrania (w dn. 15 m. bież.) co do wstrzymania się od zebrani (rodzicielskich) oraz nieprawdzenia dyskusji na gruncie L. S. M. nie pozbawiło Komitetu racji bytu, czyli prawa pertraktowania i wydawania opinii?

Bez wyjęcia? Podobnych, jak powyższe pytań można by jeszcze więcej formułować — ale zdaje mi się, iż parę wystarczy, aby dojść do wniosku, że właściwego wyjścia z trudnej sytuacji nie znaleziono. Zgory przewidywaliśmy, że to będzie orzech twardy i nie kwapiłiśmy się poruszać tej sprawy w „Głosie” zanim nie będziemy do tego zmuszeni. My wyjątkowo wskazać nie możemy, bo jakie się należy zorientować, jeżeli nie tylko każda strona co innego twierdzi, ale nawet jedna strona często treść swych wyjaśnień zmienia? Tu nie kto inny, jak właśnie Komitet mógł być doprowadzony do ścisłego stwierdzenia faktów i wysunięcia wniosków lecz naszym zdaniem zawinił brakiem stanowczosci i zbytym pospiechem, wzięciem się do rzeczy z „lekkiego końca”.

Co dalej? — nie chcemy przesądzać, tembardziej, że ze strony L. S. M. oświadczone nam, że wszystko już jest w porządku, że niema o czem mówić. Rzecz dziwna, że jednak po tych słowach w dalszym ciągu czyniono zabieg w celu zrobienia porządku, że dużo jeszcze mówiono.

Osoby, występujące po jednej i drugiej stronie chcieliśmy traktować jak najogrodniej i zaoszczędzić im niepotrzebnych przykrości. Do p. Ogryczaka mamy jednak żal, że zaspokaj nas słowami, nie potrafił czy nie chciał nas poinformować ściśle i konkretnie nawet w tych sprawach, co do których zdanie dyrektora administracyjnego winno być miarodajne. Pan prof. Ramult przedstawił nam imponującą ilość dowodów swej szerokiej i długoletniej działalności; dowodów tyle, iż trudno je nam byłoby przeczytać i zwążyć. Wywiera też ogólnie nader dodatnie wrażenie, jako człowiek kulturalny, wszechstronnie ocytany, uprzejmy i inteligentny. Nie posiadamy jednak o nim żadnych od innych, dawniej znających go osób referencji, co do charakteru i t. d. Wprawdzie jaknajbardziej mówi o nim przed miesiącami właśnie p. Ogryczak, ale obecnie jest wręcz odmiennego zdania. Bezstronnie stwierdzamy i podobną po drodze stronie rozbieżność, bo i p. prof. Ramult pochlebnie poprzednio mówił o p. Ogryczaku, a teraz inaczej. Jakże więc zorientować się, jakie wierzyć na słowo, kiedy słowo to jest tak zmienne. Stwierdzamy tu winę oboustronną, bo przecież nie naszym, ale tych dwóch zainteresowanych bezpośrednich stron. Tych dwóch panów było obowiązkiem wzajemnie poznać się przed przysłaniem do współpracy a tembardziej przed wygłaszeniem opinii, informowania innych.

W rezultacie powyższych rozważań stwierdzamy, że wczuwanu „Lissaer Tageblatt” i co więcej wczuwanu licznym Czytelników naszych, aby „kruszyć kopię o prawdę”, aby wydać wyrok o winie, o kwalifikacjach i wreszcie o tem, kto winien być dyrektorem Szkoły i czy należy, czy warto, czy trzeba (już zapisane) pisać do niej dzieci — nie możemy zadośćuczynić. Pozostaje nam stwierdzić, że winu co do nieświadczenia faktycznego stanu rzeczy, (nieświadczenia obiektywnego i wszechstronnego) nie leży po naszej stronie. Obowiązek przez nas zabrania głosu w tej sprawie był podwójnie przykry, bo zasadniczo nie mogliśmy się podjąć dotarcia do sedna rzeczy, a co licy jej stron i szczegółów, jakie mogły wchodzić w zakres naszych kompetencji i obowiązków — musieliśmy stwierdzić w imię prawdy, iż żadna strona nie jest bez zarzutu. „Prawda” wiadomo, „w oczy kole” — więc ta droga urażać trzeba było obie strony. Nie potrafimy jednak nikomu schlebiać i niechcemy ani komplementami ani efektownymi złośliwościami zaskarbiać sobie taniego poklasku. Dalecy jesteśmy od potępienia Komitetu, że nie zdołał opanować sytuacji, że nie należyście nie zorientował. Trudno się nawet zdziwić, skoro naprz. „Lissaer Tageblatt” w ciągu trzech dni wygłosił dwie krótko z sobą sprzeczne opinie i to, na domiar zła za każdym razem w sposób bezwzględny, jakby bezapelacyjny. Tak stanowczo „lekkomyślnie” niktogo nie sądziłiśmy, aby i nas nie sądzono.

aż do krwi i znaczące się nad nim niemilosłownie. Odznaczyli się w tej podłej robocie członkowie Strzelca, wyrostki Kaźmierz Podzyrek, Antoni Szymkowiak, Ignacy Rybarski, Jan Buchert, Stanisław Kubiak, uczeń Podzerka, Władysław Kaczmarek i inni. Zastanawiającym i smutnym objawem była bezczynność policji, uprzedzonej o napadzie. Całe przykre zajście przypominające napady hord niemieckich na spokojnych mieszkańców polskich w wioskach granicznych, świadczy o moralnym zwyrodnieniu. Pożalowania godne są niektóre jednostki naszej młodzieży wiejskiej, idące na lep płatnych agitatorów. Publiczną tajemnicą jest, że ściga się ją obłecankami i poczęstunkami, że każe się jej spiskować przeciw S. M. P. i przysięgać, iż nie dopuszcza do zebrani S. M. P., — czy może dla tego, że na szlendarzu S. M. P. widnieje obok Orła Białego święte znamię Krzyża? Większość jednak zdrowo myśląca idzie z prawdziwymi patriotycznymi tradycjami S. M. P. Nie zmożą ich ani napady ani szykany. — Wytwaja i tem większym zapalem pracować będą nad światłem przyszłości Polski.

Młodzieży Polskiej, przy udziale członków Patronatu, przedstawiciela ordynacji Bendlewiekiej, P. hr. Ledóchowskiego z Wronczyna i starszego społeczeństwa. Już przed rozpoczęciem zebrania wtargnęła na salę bojówka „Strzelca” z Wronczyna i Modrza wraz z swym prezesem, piekarzem Podzyrkiem z Wronczyna i instruktorem, sierżantem Grześkowiakiem ze Steszewa. W czasie obrad próbowano przeszkadzać, jednakże obecność p. hr. Ledóchowskiego, zmusiła wyrostków Strzelca do odłożenia swych zamiarów. Dopiero przy końcu zebrania przy wspólnym śpiewie kolendy „Bóg się rodzi” poczęli bojówkarze hałasować i nasławać się ze śpiewających. Gdy przyjdymy walnego Zebrania opuszczają salę prezes Strzelca Podzyrek zaczął się głośno odgrażać ordynacji Bendlewiekiej i duchowieństwu a sierżant Grześkowiak nie szczędził wyzwisk w rodzaju: święnie, psy itp. Wychodzących zaś przy samym końcu w największym spokoju członków zarządu i kilku druhow S. M. P., niosących przybory, jak lampę, stół, krzesło, lichtarze, krzyż itd., napadli w kurytarzu bojówkarze „Strzelca”, bijąc ich po twarzy i głowie,

w) Gniezno. (Zawieszenie w urzędowaniu wice-prezydenta miasta). Wojewoda poznański zawiesił w urzędowaniu wiceprezydenta m. Gniezna p. inż. Maksymiliana Hensla. Przyczyną zawieszenia ma być to, że komisja wojewódzka w osobach pp. Skatkiego i Zdziechowicza, fustrując w czasie od 17. 1. do 21. 1. br. zakłady elektryczne i gazownię w Gnieźnie, znalazła podobno jeden balagan. Dziwnem jednak się wydaje, że ta sama komisja wojewódzka w czasie od 24 listopada do 4 grudnia 1930 r., badając gospodarkę w Gnieźnie m. in. zakłady elektryczne i gazownię, znalazła wszystko w najlepszym porządku i wyraziła p. Henslowi pełne zaufanie.

w) Wągrówiec. (Wielki pożar.) Na folwarku Kazimierza Sawaryńskiego w Rejowcu w pow. wągrówieckim, od iskier ułatniających się z kominów domów mieszkalnych, zapaliło się poddasze stajni. Spłonęły doszczętnie obora i stajnia. Straty pogorzelowa oblicza się na około 40 tys. zł.

POMORZE.

p) Toruń. (Ziemianki przeciw Brześciowi). „Słowo Pomorskie” zamieściło następujące oświadczenie: „Uważamy za swój obowiązek sumienia przyłączyć się do głosów opinii wzburzonej wiadomościami o gwałtach brzeskich i nieposzanowaniu naszych praw i godności człowieka. Towarzystwo Ziemianek Pomorskich, koło chojnickie. Zarząd: Anna Sikorska (Wielkie Chelmy), Zofia Rożkowska (Żabno), Maria Głowczewska (Vanuuba)”.

p) Toruń. (Wyrodam córka.) W Radwiskach Wielkich w pow. wąbrzeskim zamordowano rzekomo w celach rabunkowych gospodarza Jana Kozłowskiego. Obecnie zostało stwierdzone, że morderstwa dopuściła się córka Kozłowskiego, 29-letnia Marjanna, której dopomogła w tej ohydnej zbrodni jej młodsza siostra Berta. Marjanna zamierzała wyjść za mąż za pewnego osobnika, który miał zaszarganą opinię. Związkowi temu sprzeciwiał się ojciec Marjanny, która na wypadek zamięszania miała otrzymać 6 tys. zł. posagu. Marjanna postanowiła usunąć ojca gwałtem. Gdy krytycznego wieczora matki nie było w domu, wyrodna córka strzeliła z rewolweru do leżącego w łóżku ojca, zabijając go na miejscu. Aby upozorować morderstwo rabunkowe, obie córki zabrały ojcu 200 zł i ukryły je wraz z rewolwerem na strychu. W toku śledztwa obie córki wypięły się zbrodni. Dopiero po dwóch dniach przyznały się do jej popełnienia. Ojciec oczywiście osadzono w więzieniu w Wąbrzeźnie.

p) Gdańsk. (Profesor politechniki zabrania Polakom wstępu na wykłady). W gdańskiej politechnice na ławicy, na której wywiesza się oficjalne ogłoszenia z aprobatą rektora, jeden z profesorów wywiesił zawiadomienie, w którym wyznaczył godziny wykładów, przyczem zaznaczył, że Polacy na wykłady te nie mają dostępu. Krow ten jest charakterystyczny dla nastrojów, jakie panują na gdańskiej politechnice. Zauważyć należy, że do uczelni tej uczęszcza 350 studentów Polaków.

ŚLĄSK.

ś) Katowice. (Niesłychany fakt inwigilacji politycznej). „Polonia” pisze: W bież. tygodniu zwierzchnie władze policji Województwa Śląskiego zwróciły się m. in. w Katowicach do komisarjatu policji, w których obrebie znajdują się siedziby parafji katolickich z nagłem zapytaniem w sprawie nabożeństw, które odprawiane zostały na intencję uwięzionego senatora Wojciecha Korfańtego. Domagano się od poszczególnych komisarjatów stwierdzenia m. in.: ile nabożeństw odprawiano w danym kościele; kto je zamówił; kto odprawił mszę św. i który z księży wygłosił kazanie (treść kazania); ilu wiernych brało udział w tych nabożeństwach; czy były pochody po nabożeństwach; czy w nabożeństwach brał udział urzędnicy państwowi i jacy itp. Odpowiedzi na te i inne pytania inwigilujące władze domagały się w tempie przynagłonym. Nie ulega kwestii, że taką samą inwigilację w tej sprawie przeprowadzono również i na prowincji. Pytamy się wobec tego: Komu potrzebne są wymagane od podwładnych organów policyjnych dane, wzgl. informacje? Jaki cel jest tej inwigilacji? Chyba jasne jest — jak na dłoni, że cała ta akcja policyjna zwrócona jest przeciw tym duchownym kościołom katolickim, którzy wspólnie z ludem stali modły do Boga o szczęśliwy powrót jego wodza z kazi więziennej! Zapytujemy się więc wyraźnie: komu i na co to potrzebne? Kto tu ma paść ofiarą tej przynagłonej akcji policyjnej? Co na to p. min. Ślawoj-Składkowski?

ś) Katowice. („Ujeżdżani” Niemcy poturbowali policjanta). Onegdaj wieczorem w Sientanowicach powracający ze służby policjant Jesionek natknął się na 3 Niemczyń, którzy dla sprokowania go śpiewali niemiecką pieśń rewolucyjną. Kiedy policjant wezwał ich do uspokojenia się, osobnicy ci rzucili się nań, powalili na ziemię i dotkliwie pobili. Podczas szamotaniny udało się posterunkowemu wydobyć rewolwer, co skłoniło napastników do ucieczki.

ś) Katowice. (Wybuch w sortowni zapalek). Straż pożarna w Bielsku i okolicy zaalarmowana została pożarem, jaki wybuchł w fabryce zapalek „Silesia” w Czechowicach. Straż ogień zlokalizowała przyczem spłonął dach budynku fabrycznego. Przyczyną pożaru była eksplozja zapalek w sortowni, gdzie spłonęło około 300 tysięcy pudełek zapalek.

Z Poznania.

p) Pomnik wdzięczności. Prace przy budowie pomnika wdzięczności, który, jak wiadomo, buduje się na miejscu, na którym stał za czasów niewoli pomnik Bismarka, mianowicie na placu między Zamkiem a Uniwersytem, posunęły się bardzo znacznie. Łuk tryumfalny ukończono krótko przed nastaniem mrozów. Oczyszczaniu ścian kamiennych przeszkodziła zima. Obecnie artyści-rzeźbiarze pracują nad rzeźbami, a artysta-rzeźbiarz Rózek, nad postacią główną Chrystusa Pana. Z wiosną zostanie usunięte oparkanie. Zakrywające dziś poważną część pomnika, oraz tarasy, poczem dopiero ogrom potężnej budowli uwidoczni się. Przedpole pomnika będzie wyłożone kostką mozaikową, przyczem odskonia się szerokie schody, tarasy, uprząstępniające publiczności przejścia poprzez łuki boczne na drugą stronę pomnika. W ten sposób otworzy się także perspektywa aż po Teatr Wielki.

p) Zjazd księży Patronów Zw. Towarzystw Robotników Katolickich odbędzie się w Poznaniu, w środę, dnia 28. stycznia br. na sali św. Wojciecha (Aleja Marcinkowskiego 22). Obrady rozpoczyna się o godz. 10.30 wedle nast. porządku: 1) Stan obecny Związku. 2) Projekt związkowej kasy pośmiertnej. 3) Jubileusz 40-lecia encykliki „Rerum novarum”. M. inn. omówione zostaną programy pielgrzymek jubileuszowych do Rzymu i Częstochowy.

p) Sprawa hotelu „Polonia”. Na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej omawiano sprawę sprzedaży hotelu „Polonia” zbudowanego z powodu P. W. K. poznańskiej Kasie Chorych. Kasa Chorych zamierzała nabyć hotel wraz z zabudowaniami straży pożarnej na szpital i ubikacje biurowe. — Koszt budowy „Polonii” obliczono na 4.610.000 zł, do czego dochodzi koszt zabudowań straży pożarnej 460.000 zł oraz wartość gruntu, zużytego pod budowę w wysokości 300.000 zł. Cena sprzedażna obiektu tego

ś) Katowice. (Zuchwałe ograbienie nauczycielki). W samo południe w Śródmieściu Katowic dokonano niesłychanie śmiałego napadu rabunkowego. Do przechodzącej ulicą Anny Szewczykówny, nauczycielki z Rybnika podbiegli jakiś młody mężczyzna i chwyciwszy za rękę, wciągnął do bramy najbliższego domu, poczem uderzył ją kilkakrotnie w twarz i wyrwawszy z ręk osłupiałą nauczycielkę torebkę z pieniędzmi, zbiegli. Na krzyk napadniętej nadbiegli przechodnie, napastnika jednak nie ujęli.

ś) Pszczyna. (Wypadek nieostrożnego narciarza). W czasie ćwiczeń narciarskich w parku ks. Pszczyńskiego uległ ciężkiemu wypadkowi Andrzej Zamoyński, uczęszczający do miejscowego gimnazjum. Zamoyński nie mając dostatecznej wprawy, zdecydował się na ryzykowny skok, przyczem padając, zranił się w głowę i stracił przytomność. Odwieziono go do szpitala, gdzie stwierdzono wstrząs mózgu.

BYŁA KONGRESÓWKA

bk) Łódź. (Walka ze znachorstwem). Pod Łodzią i w powiecie łódzkim pojawiła się ostatnio znaczna ilość znachorów, którzy żerując na nieświadomości ludzkiej, wydłużają pieniądze na pomoc lekarską. Władze pow. łódzkiego rozpoczęły walkę ze znachorstwem w ten sposób, że uprząstępnili pomoc lekarską najuboższym, a nawet wydane są po zniożonych cenach kartki do poważnych i cieszących się ogólnym powodzeniem lekarzy. W rezultacie akcja ta osiąga coraz większe skutki, przyczyniając się słownie do likwidacji znachorstwa.

bk) Kielce. (Bezustanne nadużycia). Władze tutejsze wpadły na trop poważnych nadużyć w państw. urzędzie pośrednictwa pracy w Kielcach. W aferę wmięszanych jest kilku wyższych urzędników. — Wszczęte dochodzenia ujawniły odrazu szereg sensacyjnych szczegółów, które m. inn. wskazują, że nadużyciem popełniane były od dłuższego czasu.

bk) Radom. (Grozne rozruchy bezrobotnych). — Zajęcia z bezrobotnymi w Radomiu powtórzyły się w dniu onegdajszym. Tłumy bezrobotnych manifestowały w różnych częściach miasta, wnosząc wrocie okrzyki pod adresem władz. Na przedmieściach dokonywano grabieży chleba w sklepach, piekarniach i w furgonach. Silne oddziały policji rozpraszaly manifestantów. Około południa bezrobotni przypuścili szturm do gmachu, w którym się mieści II. komisariat policji, usiłując uwolnić aresztowanych. Silne oddziały policji, po dłuższych utarczkach, udaremniły ten zamiar, aresztując kilkadziesiąt osób. Policja radomska dokonała w związku z manifestacjami szeregu rewizji. W związku z zaburzeniami władze śledcze w porozumieniu z prokuraturą zarządziły aresztowanie i wdrożenie dochodów przeciwko 13-tu osobom.

MAŁOPOLSKA.

mp) Kraków. (Smutny koniec podróży na gape). Na dachu pociągu osobowego, zjadającego z Krakowa do Trzebni, znaleziono zwłoki 18-letniego mężczyzny ze złamaną podstawą czaszki. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, jechał on bez biletu na dachu wagonu i uderzył głową o jedną z mostów kolejowych, pomógł śmierć.

KRESY WSCHODNIE.

kw) Wilno. (Bestjaliski napad szautisów na Jasełkę). Z pogranicza litewskiego donoszą o bestjaliskim napadzie jakiegoś dokonał szautis i policjanci litewscy na Jasełkę urząd. przez dzieci szkoły pol. w

wynosiłaby więc 5.370.000 zł. Kasa Chorych proponuje spłatę tej kwoty w następujący sposób. Główną chce wpłacić 1 mil. zł; na pokrycie zaś pozostałej kwoty zaliczono 2 domy Kasy Chorych, które przejęłoby miasto wartości 600.000 zł, a resztę ceny kupna uiszczaliby ratami miesięcznym w ciągu lat 15. Referent p. inż. Maćkowiak wyraził przekonanie, że transakcja ta nie przedstawiałaby dla miasta żadnej korzyści. Miljon złotych, otrzymane w gotówce, trzeba by zużytkować na wybudowanie nowych pomieszczeń dla straży pożarnej. Omach ten może, z powodzeniem zużytkować również miasto, które niebawem będzie musiało przeprowadzić komasację urzędów miejskich, rozproszonych po wielu dzielnicach miasta. Referent jest również zdania, że gmach przy ul. Grunwaldzkiej nie odpowiada wymogom nowoczesnego szpitalnictwa. Większość radnych opowiedziała się przeciwko sprzedaży hotelu Kasie Chorych.

p) Aresztowanie terrorystów. W dniu onegdajszym naskutek zarządzonego pościgu przez urząd śledczy, przytrzymano i osadzono w areszcie do dyspozycji prokuratora, sprawców napadów rabunkowych na dwory: w Ślawnie, Brzozie i Wierzenicy. Bandytów ujęł wydział śledczy na terenie Poznania.

p) Z teatrów poznańskich. Teatr Wielki: 24. 1. „Holender tulacz” (wznówienie). 25. 1. o godz. 3 popoł. „Madame Butterfly”. 25. 1. wiecz. Wieczór baletowy — „Miliony Arlekina” i „Rapsodia Liszt”. — Teatr Polski: 24. 1. „Pani Ministrowa”. 25. 1. popoł. „Koralja i Ska” (ceny żniżone). 25. 1. wiecz. „Pani Ministrowa”. 26. 1. „Interes z Ameryką”. — Teatr Nowy: 24. 1. „Nie rzucaj mnie madame”. 25. 1. o godz. 4-tej popoł. „Sierotki królewskie”. 25. 1. wiecz. „Nie rzucaj mnie madame”. 26. 1. „Nie rzucaj mnie, madame”.

Musznikach. W Jasełkach występowali królowie polscy, między nimi również Jagiello. Podczas przemówienia Jagiello do Witolda, obecny urzędnik policyjny wszczął awanturę, twierdząc, że przemówienie Jagiello ma charakter antylitewski. Na jego wezwanie wtargnęło do sali dwu. przebranych w ubrania cywilne policjantów i kilku szautisów, którzy rzucili się na scenę i poczęli zdierać kostiumy z dzieci. Chłopcu, grającemu Jagiello, zerwali z głowy koronę, zdarli z niego płaszcz, poczem pobieży go, wyrzucili na ulicę. Przedstawienie oczywiście zostało zerwane. Kierownik szkoły Chrześcijańskiej połączony będzie do odpowiedzialności sądowej za tendencyjne i fałszywe przedstawienie dzieł historyi Litwy i Polski.

Ł CAŁY POLSKI.

o Tydzień P. C. K. W dniach od 10 do 17 m. b. r. odbędzie się na terenie całej Rzplitej „Wielki Tydzień” Polskiego Czerwonego Krzyża, organizowany corocznie dla przeprowadzenia szerokiej akcji propagandowej. W czasie „Tygodnia” odbędzie się zbiórka pieniężna, szereg odczytów, różnego rodzaju imprez rozrywkowych, pokazy ratownictwa i t. d. Podobne „Tygodnie” organizują zagranicą wszystkie narodowe Czerwone Krzyże i imprezy te cieszą się wszędzie wielką popularnością.

o) Schadzki przestępców z policją i politykami. Chicago. (PAT.) Policja dokonała rewizji w hotelu „Rex”, który jest słynny, jako miejsce schadzki wszelkiego rodzaju złoczyńców, a zwłaszcza współników sławnego bandyty Al Capone. W ręce policji wpadły dwie kasy ogniotrwałe, wypełnione skasowanymi cekami. Jak utrzymują, ceki te świadczą, że miły, groźny i niebezpieczny, prowadził podejrzaną interesy z przedstawicielami policji, politykami i wybitnymi osobistościami miasta.

o) Śmierć małżonków w jednym dniu. Z Przemysła donoszą, że jednej z ostatnich nocy zmarła Róża Wiesłowa, zaś o kilka godzin później zmarł mąż bp. Henryk Wiesłowski b. radny miasta. Zgon obojga małżonków w jednym dniu, to wypadek niezwykle.

Kto kupuje towary zagraniczne, odbiera chleb robotnikom polskim!

Humor zagraniczny.



Podoficer: — Co zrobisz, gdyby padła komenda ochotnicy naprzód!
Rekrut: — Ustąpię w bok, aby ochotnicy mogli wystąpić ze szeregu.
(„Schweizer Illustration”)

Ze sportu.

Minister Kühn na pierwszych w Polsce zimowych zawodach lotniczych.

Pierwsze w Polsce zimowe zawody lotnicze, organizowane w dniach 30 i 31 bm., oraz 1 lutego br. przez Lubelski Klub Lotniczy i klub lotniczy Podlaskiej Wytwórni Samolotów wzbudziły wielkie zainteresowanie w naszym świecie lotniczym. Zawody zaszczepiły swoją obecnością minister komunikacji inż. A. Kühn; poza tem udadzą się do Lublina przedstawiciele władz lotniczych, liczni reprezentanci świata sportowego itd. Do udziału w zawodach zgłoszono dotychczas 11 załóg. Spodziewane są w dalszym ciągu zgłoszenia ze Lwowa, Wilna i Poznania.

Sukces Polaka w zjeździe gwiazdystym
do Monte Carlo.

Zjazd gwiazdysty w Monte Carlo zgromadził 150 maszyn. Jako czwarta przybyła maszyna polska — Praga — Oświecim Adama hr. Potockiego, przebywając trasę Jassy — Monte Carlo czyli 3,518 kilometrów w czasie 92 godzin, przeciętnie 40 km. na godzinę. Jest to pierwszy wypadek ukończenia z dobrym wynikiem trudnej imprezy przez polską maszynę.

W „Legii” zanosi się na rozłam. — Echa Brześcia.

Klub sportowy „Legia” odbył swoje walne zgromadzenie. Pod punktem wyboru nowych władz, przewodniczący proponował, by prezesem wybrano nieobecnego na zebraniu dotychczasowego prezesa, a równocześnie znanego dozorcę brzeskiego, p. Ryszarszka. Propozycja ta została przez kilku obecnych przyjęta oklaskami, na co przewodniczący oświadczył, że p. Ryszarszka, wybrany został prezesem. Przeciwni takiemu wyborowi zaprotestowali kilku obecnych i na zebraniu powstała burza. Szereg członków przystąpiło do siódmego przystąpienia i rzuciło swoje legitymacje. — Następnie 18 osób na 34 obecnych opuściło demonstracyjnie zebranie, dokumentując tem zerwanie łączności z b. dozorcami brzeskimi.

SPRAWY GOSPODARCZE.

GIEŁDA.

gd) Dziś dn. 24. 1. 31. kursy walut są następujące	
Dolar amerykański	1 88,75 87,75
Funt angielski	1 43,15,5
Frank francuski	100 34 82,5
„szwajcarski	100 172 01
Marka niemiecka	100 211,35
Guldeny odczańskie	100 172,46

gd) 321.540 bezrobotnych. Według stanu z dn. 10 bm. (sprawozdanie z tygodnia od 3 do 10 bm.) ogólna liczba bezrobotnych w Polsce wynosiła — 321.540 osób, z czego zasiłki ustawowe pobierało 101.336 bezrobotnych. W porównaniu z tygodniem poprzednim bezrobocie wzrosło o 18.392 osoby.

OGÓLNE WIADOMOŚCI.

a) Nowy projekt zmiany w godzinach handlu. Nowy projekt rządowy w sprawie zmian w godzinach handlu proponuje, ażeby sklepy, sprzedające artykuły mydlarskie i opałowe mogły być otwarte przez 12 godzin na dobę, jeżeli będą sprzedawały u siebie i inne środki higieniczne, wody i sole mineralne itd. Składy spożywcze muszą utrzymać swój maksymalny czas handlu 13-godzinny. Godzina otwarcia wszystkich sklepów, nie wyłączając spożywczych, nie będzie wysunięta niżej godziny 8 rano. Co do handlu niedzielnego to pozwolenie na otwarcie uzyskają wszystkie sklepy z pieczywem i wędlinami od godz. 7 do 10 rano.

a) Kompetencje lekarzy powiatowych w określaniu niezdolności do pracy. Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało zarządzenie w sprawie określenia przez lekarzy powiatowych procentu niezdolności do pracy u wód i sierot po inwalidach wojennych, lub poległych na wojnie. Dotychczas zdarzało się często, że osoby zgłaszające pretensje do zaopatrzenia z powyższego tytułu niezadowolone z orzeczenia lekarza powiatowego, zwracały się o określenie stopnia niezdolności do pracy, do lekarzy powiatowych innych okręgów. Ministerstwo wyjaśniło, że lekarze powiatowi uprawnieni są do wydawania tego rodzaju zaświadczeń tylko osobom zamieszkałym na terenie ich działalności.

Z SZEROKIEGO ŚWIATA.

(C) Gazy trujące przy wypieku chleba. Żurych (CEPS). Jak oznajmia „Journal d'agriculture suisse” piekarze francuscy używali do białenia mąki gazu chlorowego, bardzo niebezpiecznego środka trującego. Gazem chlorowym usuwali szaro-żółte zabarwienie mąki gorszego gatunku, którą następnie sprzedawali po cenach znacznie wygórowanych. Takie kwaszenie ciasta odbywało się przy pomocy różnych chemikaliów przez co na jednym centnarze mąki zyskiwano 10 kilogramów. Ponieważ przez używanie tych środków chleba stawał się trudno strawnym, a u osób o delikatniejszym organizmie objawiały się znaki zatrucia, lekarze zakazali używania tego gatunku chleba. Dotkliwy spadek zapotrzebowania zmusił piekarzy do zaprzestania używania tej niebezpiecznej metody.

Z Warszawy.

W) Ograniczenie autonomii adwokatów. Rząd opracowuje projekt noweli do dekretu o tymczasowym ustroju palestry polskiej. Nowela zmierza do ograniczenia autonomii adwokatów. Nadto ministerjum sprawiedliwości zamierza znieść ograniczenia palestry warszawskiej dla adwokatów z Malopolski.

W) Obowiązki zakup pism p. Piłsudskiego. „Gazeta Warszawska” dowiaduje się ze źródła wiarygodnego, że kierownicy wszystkich szkół powszechnych w Warszawie otrzymali „prywatny” ale obowiązujący nakaz, by wszyscy nauczyciele szkół powszechnych w Warszawie nabyli pełne wydanie wszystkich pism marsz. Piłsudskiego, przyczem obowiązują wpłacenie z góry po zł 12 i reszta na spłaty miesięczne — 14 rat po zł 6, czyli ogółem, każdy nauczyciel ma wydać zł 96 ze swojego uposażenia, wynoszącego w Warszawie zł 300—400 miesięcznie, a na prowincji znacznie mniej. Czy wszyscy kierownicy szkół na prowincji otrzymali podobne polecenie — nie wiemy.

W) Zgwałt w walce o chleb. Wstrząsający wypadek wydarzył się na pl. Starynkiewicza w Warszawie. Na punkcie zbiornym zakładu czyszczenia miasta. W punkcie tym przyjmowani są bezrobotni do robót

przy zbieraniu śniegu i zamykaniu ulic. W ogonku gromadzą się co dnia tłumy ludzi, oczekujących na przyjęcie do pracy. W ciągu kilku godzin stało na mrozie kilkadziesiąt osób, m. in. 38-letni Józef Jankowski. Kiedy kierownik punktu zbiornego począł przyjmować zapisy na robotę, tłum rzucił się do okienka. Jankowski osłabiony oczekiwaniem i głodem, został obalony na ziemię, a ciążący się tłum strącił go tak, że zaniemógł i zdołał podnieść, dawał już słabe oznaki życia. Wezwany lekarz pogotowia przewiózł go do szpitala Dzieciątka Jezus, gdzie Jankowski, nie odzyskawszy przytomności, zmarł. Osierecił on żonę i dwoje drobnych dzieci.

W) Poszukiwanie spadkobierców. Według doniesień konsulat R. P. w Detroit, niejaki Jan Kolloditsch (nazwisko najprawdopodobniej przekrecone) ur. w Warszawie 25. 11. 1894 r. zginął na froncie francuskim w czasie wielkiej wojny. Pozostawił on asekurację wojskową w sumie 10 tys. dol. o której uprawnieni są spadkobiercy nieboszczyka. Poza tem konsulat nie posiada żadnych innych danych. Osoby zainteresowane winny zgłaszać się osobiście lub pisemnie do Ministerstwa Spraw Zagranicznych z powołaniem się na K. II. a 7850/30.

—o—

Program „Radia Poznańskiego”

Niedziela, 25. stycznia.

9.00 Koncert poranny R. P. 9.30 Gazeta poranna R. P. 10.15 Transmisja nabożeństwa z Bazyliki wileńskiej. 11.35 Odczyt misyjny p. L. „Papieżstwo a misja”. 12.00 Sygnał czasu. 12.05 Odczyt rolniczy. 12.25 Odczyt rolniczy. 12.45 Wykład dla gospodyń. 17.15 Bulejton Słow. Młodzieży Polskiej. 17.30 Koncert gramofonowy. 18.30 Feljton literacki. 18.45 Koncert orkiestry R. P. 19.30 Kolejka w wyk. chóru P. Szkoły Budowlanej. 19.45 Nadprogram. 20.00 „Suchowisko ze Lwowa. 20.45 Interludium gramofonowe. 21.00 Transm. rewij „Biegos na Maderze” z teatru stylowego w Poznaniu. 23.00 Sygnał czasu. 23.15 Muzyka taneczna.

Program „Radia Warszawskiego”

Niedziela, 25. stycznia.

10.15 Transmisja nabożeństwa z Bazyliki wileńskiej. 11.35 Odczyt misyjny. 11.58 Sygnał czasu. 12.15 Poranek symboliczny. 14.00 Pogadanka dla gospodyń wiejskich. 14.20 Muzyka. 14.30 „Hodowla zwierząt futerkowych. 14.50 Muzyka. 15.00 „Udział rolnictwa w bilansie handlowym Polski w 1930 r.”. 15.20 Muzyka. 15.40 Program dla dzieci starszych. 16.10 „Skryzanka pocztowa”. 16.30 Muzyka z płyt gramofonowych. 16.40 „Co warszawiak powinien zobaczyć w Warszawie”. 16.55 Muzyka z płyt gramof. 17.15 „Wiadomości przyjemne i pożyteczne”. 17.40 Koncert Reprez. Orkiestry Pol. Państw. 19.00 Rozmaitości. 19.25 Feljton p. t. „Narodziny grosza”. 19.40 Program na dzień następny. 19.45 Odczytanie komunikatu z przed stu laty. 19.50 Muzyka z płyt gramofonowych. 20.00 Suchowisko ze Lwowa. 20.30 Koncert popularny. 21.10 Kwadrans literacki. 21.20 Dalszy ciąg koncertu. 22.15 Arje operowe. 22.35 Feljton p. t. „Śladem p. Balcera”. 22.50 Komunikaty.

ROZMAITOŚCI.

(—) Nieposłuszny poddany. Z okazji śmierci sir Johna Fairbanka, nadwornego dentysty angielskiej rodziny królewskiej, który zgórą 50 lat opiekował się zębami swych dostojnych klientów, pisma londyńskie przypominają, że był on jednym z niewielu zapewne Anglików, nie chcących się zastosować do ustnego polecenia króla, co też dawne prawa angielskie, dotychczas niezniesione, kwalifikowały jako zbrodnię buntu i obrazy majestatu. Tu trzeba powiedzieć, że sir John nie tylko był jednym z najczęstszych dentystów angielskich, ale także, że miał zawód swój w ogromnym poszanowaniu. Otóż pewnego ranka, dentysta wezwany do palacu zastaje króla Edwarda VII znieconego w najwyższym stopniu nieprzespaną nocą i zdenerwowanego nieznośnym bólem zęba. Król widząc swego dentystę, zawołał: „Fairbank, przez całą noc nie zmużyłem oka, ten ostatni zab z lewej strony doprowadza mnie do szalu. Niech go pan zaraz wyrwie”. Dentysta zaczął badać chory zab, skończywszy, odezwał się spokojnie do króla: „Nie wyrwę tego zęba”. „Dlaczego?” — spytał król. „Bo można go wyleczyć”. „Ale ja nie mogę znieść bólu i proszę go natychmiast usunąć”. Dentysta skłonił się królowi z szacunkiem i odpowiedział: „Wasza Królewska Mość w pełni świadomości mego czynu, odmawiam wykonania rozkazu. Byłoby to zbrodnia wyrwać królowi zab, gdy go można wyleczyć. Jestem odpowiedzialny, z racji mego stanowiska, za stan zębów rodziny królewskiej. Niech inny dentysta to zrobi”. I skończyło się na tem, że król ustąpił...

Humor i satyra.

Szczyt.

— Na wczorajszym przedstawieniu grał pan tak marnie — mówi dyrektor teatru do aktora — że wiele osób odpisało mi, iż od tej chwili nie życzę sobie figurować na liście Biletów bezpłatnych.

Urzędowa Cedula
Giełdy Żywności i Towarowej

w Poznaniu

Warunki: Handel hurtowy, parytet Poznań, ładunek wagi nowo, dostawa bieżąca za 100 kg.

oznacznik dnia 22. 1. 1931

Zyto	17,50—18,00
Usośnienie spokojne	21,75—21,00
Usośnienie słabe	21,25—18,75
Jęczmień przemiały	27,00—25,00
Usośnienie słabe	20,75—19,50
Jęczmień browarny	20,75—19,50
Usośnienie spokojne	41,50—38,50
Owies	13,5—12,50
Włókno żytnie 65% w. w. wor.	13,5—12,50
Włókno pszenne 65% w. w. wor.	15,50—14,50
Otręby pszenne	43,00—41,00
Otręby pszenne (grube)	32,00—27,00
Rzepak	
Jęczmień Victoria	

komitec ds. uniwersyteckiego.

Redaktor naczelny: Stefan Machalewski.

Redaktor odpowiedzialny: Szymon Majewski.

Za dział ogłoszeń odpowiada: Stanisław Szal.

Członkami

Drukarni Leszczyńskiej Sp. z odp. ogr. w Lesznie.

Podziękowanie!

Za tak liczne nadesłanie nam telegramów, kwiatów i prezentów w dniu ślubu naszego składamy wszystkim serdeczne

Bóg zapłać!

Franciszek i Wanda z Sobierajskich

Kasprzakowie

Leszno, w styczniu 1931.

Wobec rozpowszechnianych pogłosek

jakoby Bank miał popaść w niewypłacalność, pozwalamy sobie podać do kłóskiej wiadomości szerszego ogółu, iż wszelkie wieści rozsyłane przez pewnych szkodników są z gruntu fałszywe i kłamliwe i na wypadek ujawnienia danych osobników, podlegniemy tymże natychmiast do surowej odpowiedzialności sądowo-karnej.

BANK LUDOWY spółdz. kredytowa z ogr. odp.
w PONIECU.

Tartak znowu czynny!

Przyjmuje się drzewo po przetarcia. Zarazem polecam deski, kantówki wszelkiego rodzaju po niskich cenach.

Wjazd z ul. Cy Królowej Jadwigi.

Budown. Roszak, Leszno, Komeniusza 42. Tel. 70

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

We wtorek, dnia 27. stycznia 1931 r. o godz. 11,30 sprzedawac będę w Lesznie, ul. Jagiellońska 4 stół dębowy, i 6 krzesel — biurko dębowe. najwięcej dajacemu za gotówkę. Zbiór kupców przy ul. Jagiellońskiej 4.

Leszno, dnia 24. 1. 1931 r.

Szczepaniak, sekwr. skarb. w Lesznie.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

W poniedziałek, dnia 26. stycznia 1931 r. o godz. 11,30 sprzedawac będę w Lesznie, ul. Wolności 20

1 samochód „Ford”, 150 szt. desek, kilka bajt do ciasta itp. najwięcej dajacemu za gotówkę. Zbiór kupców przy ul. Wolności 20.

Leszno, dnia 24. 1. 1931 r.

Szczepaniak, sekwestator skarbowy w Lesznie.

Reklama jest dźwignią handlu!

✠
Dnia 22 bm. zasnął w Bogu racjonalista Olejmi
św. po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, moja najdroższa
żona, nasza miłokochana matka i córka śp.

Stanisława Owarzynowska

przeżywszy lat 35.
Pogrzeb odbędzie się w niedzielę o godz. 2,30
z domu żałoby Leszno, ul. Miłyńska 19.

O czym donoszą w smutku i żałobie

maż, dzieci i rodzina.

Leszno, Sreń, Kołowo, Dulsburg, Hamborn, dn. 24 i 31.

✠
Dnia 22 stycznia b. r. zmarł wskutek nieszczęśliwego
wypadku mój najdroższy mąż, nasz miłokochany ociec,
brat i wujek śp.

Vincenty Murek

przeżywszy lat 49.
Pogrzeb odbędzie się w niedzielę o godz. 2,30 b. m.
o godz. 3,30 popoł. z zakładu św. Józefa.

O czym donosi w ciężkim smutku żona

żona z synkiem i rodzina

Leszno, dnia 24 stycznia 1931.

Pryw. Lecznica Chirurgiczna DR. PARCZEWSKIEGO

POZNAN

ul. Mickiewicza 22
TEL. 1899.

Hotel Foest

W niedzielę, 25. 1. popoł.
od godziny 4-tej do 7,30

herbatka z tańcami

Wstęp wolny. na małej sali. Wstęp wolny.

Autobus nowy na linii:

Leszno-Gostyń-Pepowo

uruchomiam z dniem 28. bm. podług niżej podanego
rozkładu:

Odjazd		Przyjazd
11,15	18,00	9,00 16,00
12,36	19,23	7,45 14,45
13,21	20,12	7,00 14,00
		Leszno
		Gostyń
		Pepowo

Za punktualną i rzetelną obsługę zaręczam.

Marjan Markiewicz, Gostyń.

Udzielam lekcji muzyki

oraz przygotowuję organistów do egzaminów. Zgłosz. przyjmuję
przedpołudniem

A. Rymarczyk, naucz. muzyki Leszno

Kościelna 20, II. p.

Kościelna 20, II. p.

Przyjmuję wszelkie zwózki i przeprowadzki, które
uskutecznię szybko i fachowo po cenach konkurencyjnych.
Polecam prima węgiel
górnosławski, brykiety
koks i drzewo franko
w dom po cenach konkurencyjnych.

Jan Walter

Leszno — Dworcowa 29.
(Tartak Feurera)

Tel. 153

Wacław Frankowski, Leszno

ulica św. Mikołaja 1

przyjmuje rejonow. ch. pacjentów

od godz. 8-10 i od 14,8-15,8.

— Prywatnych każdego czasu. —



zabawa taneczna

na sali p. Koniecznego. Po-
czątek o godz. 6 wieczorem.
Upierzejmie zaprasza
GOSPODARZ

ZABOROWO!

Koło śpiewu Nowowiejski
urządza

w niedzielę, dnia 25. stycznia
zabawę taneczną

na sali p. Sychały. Początek
o godz. 6 wieczorem.

Upierzejmie zaprasza Zarząd.

Pokój

umeblowany, z utrzymaniem
również dla ucznia, do wy-
najęcia. Gdzie? wskazuje eksp.
„Głosu“.

Sucharki słodowe dla chorych
i dzieci, Pączki codziennie świeże
Ia torty piaskowe poleca

Th. Linke, Leszno, Dworcowa 48

Dzielnia kucharka

potrzebna do lepszego domu,
od 1-go lub 15-go lutego r. b.
Zetęszczała pism. do ekspedycji
„Głosu“ pod lit. A 437.

Przyjmę jeszcze

2 uczni. (uczenice)

na lekcję gry na fortepianie
lub skrzypcach. Kto?
wskazuje eksp. „Głosu“.

Okazja!

Z powodu traku miejsca sprzedam używane,
pruntownie wyremontowane samochody:
FIAT 503 coupe, 6 osobowy
FIAT 501, otwarty
MORIS coupe, 6 osobowy
CHEVROLET
4 cylindrowy, ciężarówka 2 tonowa.
Dogodne warunki spłaty

Auto-Salon

Przedstawicielstwo FORD
Telefon 339. LESZNO ul. Wolności.



Dr. med. W. GOJOWSKI

spec. chorób wewnętrznych i chirurgii
rozpoczął 2. stycznia 1931

w Wolsztynie, Biała Góra 39
praktyka lekarska.

BANK LUDOWY

Spółdzielnia kredytowa z odp. nieogr.

Przyjmuje:

Wkłady oszczędnościowe za oprocentowaniem od
1% do 10% stosownie do terminu wypowiedzenia.

Własny dom bankowy.

Rezerwa cała 46.000,—

Dyskontuje:

Weksele, udziela członkom pożyczek, za-
twarza inkaso wekslowe oraz wszelkie interesy
w zakresie bankowości wchodzącej.

W PONIECU

ul. Marszałka Focha nr. 44

Przed

grypa
chrzypa
kaszelem
chronią pastylki

Eucament-Kanolda

Pudełko 40 prosy.

Kup jeszcze dziś, świetne są!

Obelgę

przucną na pana Franciszka
Cugera z Nowego Belecina,
odwołanie i o. C. przesyłam.
Agnieszka Dostatnia,
Nowy Belecin.

Książkowa

z kilkuletnią praktyką, pilna,
pracowita, biegła w pisanii
na maszynie, potrzebna od
1 lutego b. r. Zgłoszenia z po-
średnictwem pensji do ekspedycji
„Głosu“ pod „Książkowa 20“.

Szpagat

po cenach fabrycznych poleca

DOM TOWAROWY

LESZNO, ul. Kościelna 16.

Pokój

umeblowany, z osobnym wej-
ściem, dla 2 panów wzgl. uczni-
s c-rem utrzymaniem lub bez od
1. 2. 1931 do wynajęcia. Zgłosze-
nia do ekspedycji „Głosu“

Chłopak do posyłek

może się zgłosić.
SMOLANOWICZ, skład
kolonialny, — Leszno, ulica
Starozamkowa.

5-6000 złotych

pożyczki

za dobrą gwarancją i wyso-
kim oprocentowaniem poszu-
kuje. Pism. zgłoszenia upra-
szam do eksp. „Głosu“ pod „100“.

Dźwiękowy Kinoteatr „Imperial“ - Leszno

Dziś w sobotę z powodu wynajęcia sali Kinoteatr nieczynny.

„Pieśniarz Paryża”

Nadto: Rysunkowy dodatek dźwiękowy. Początek o go-
dzinie 7-mej i 9-tej, w niedzielę o godz. 3, 5, 7 i 9.

Składajcie swoje oszczędności w Powiatowej Kom. Kasie Oszczędności w Lesznie

ulica Dworcowa 7. Gmach własny. Telefon nr. 88. Rok założ. 1889.

Wypożyczamy  skarbonki oszczędnościowe  i załatwiamy wszelkie transakcje w zakres bankowości wchodzące.

St. Muszkleta

Leszno,
Rynek 19.
Korzystne źródło
zakupu wszelkich
artykułów męskich.



MLEKO FILTROWANE SPRĘ-
żAWANE W ROLNICZEJ MŁE-
CZARNI POD DANE I RWAŁEJ
PASIERZYCZAJE ZAWIERA
ZADNYCH BAKTERII
CHOROBOUWOROZYCH
MLEKO NIEFILTROWANE ZA-
WIERA MILJONY BAKTERII
CHOROBOUWOROZYCH
NIEZDYM INNIEM ZAWIERA
WIELE BAKTERIE — ZARAZKI
GRUZYCY — TYFU I T. D.

Najtańsze kupno

walizek, kufirów bagażowych, tek, torb
szkolnych i rynkowych, torebek, portfeli
portmonetek, parasoli, task i t.p.
tylko w znanej firmie

W. Tomsza, Leszno, Rynek 15

MICHAŁ JEKEL - OSIECZNA

połącza

gotowe sypialki, jadalni, kuchnie, i t. p.
Wykonuje wszelkie prace budowlane solidnie.
Trumny stałe na składzie. Niskie ceny i dogodne
warunki sółatw.

Bank Ludowy - Osieczna

Spółdz. z nieogran. odpowiedzialn.

Przyjmie wkłady oszczędnościowe poczynszy
od 1 — 2 zł i płać wysoki procent oraz za-
łatw. wszelk. czynności w zakres bankowości
wchodzące.

Telefon 23.

Telefon 23.

Antoni Kaczmarek - Osieczna

Tel. 15

połącza

Tel. 15

TOWARY KOLONJALNE
DELIKATESY

Wina, wódki i spirytus monop. — Hurt. piw i lemoniady.
Sklad zelaza i sprzetow gospodarczych.

Tomasz Stanek

LESZNO
ulica Leszczyńskich 43.
Najwyższo, krawiectwo
damskie, męskie i wojskowe
SKŁAD SUKNA

NAJTANIEJ KUPUJE SIE

ubranie, płaszcze, spodnie, ubrania czarne do
slubu męskie, ubrania chłopięce, wszelkie arty-
kuły męskie, przybory wojskowe — płaszcze
i suknie damskie

A. POLEWICZ - LESZNO

Dworcowa 1. (przy Ryнку) Dworcowa 1.

PALI się

W LESZNIE I OKOLICY!!

najlepiej prima węgiel górnośląski

L. Wenski, Leszno, ulica Wolności 16
Wagonowo. — Telefon nr. 18. — Detalicznie

Józef Danielak

skład bławatów
Leszno, Rynek 11.
Telefon 148.

TAPETY

linoleum, listwy, linki, krawie-
ciarstwo, papier pakowy, gazetowy,
nergaminowy, toaletowy,
kartony, towary galanterii
„Bazar”
właśc.: PAWEŁ ABT
Leszno, Dworcowa 3.

Ceramika

Leszno, Dworcowa 11
Szkło! Porcelana!
Sprzęty kuchenne!

Futra

spodny — skórki,
obsady na cza-
szone damskie
futra gotowe
Nowość! skórki
krajowe są le-
piej od zagranicznych polec.
F. Makowski, Leszno
ul. Wolności 3.

W. Biechowski

mistrz duszarski,
Br. 6 i „municja”
Przybory fotograficzne
LESZNO - WLKP.
ul. Wolności 6. Tel. 281

Meble

Kanapy

leżanek, materace, klubowe garnitury
kupuje się najlepiej i na dogodnych warunkach
pod gwarancją w firmie znanej każdemu klient.
Jan Barański, Leszno, ul. Leszczyńskich 37
Własna wytwórnia tapicerska.

JADALNIE

sypialnie i pokoje męskie,
w gustownym wykonaniu,
z drzew królowych i zagr.
polecana dogod. warunkach
Teofil Hałas, Krobica
Fabryka mebli. Tel. 57.

SZLIERNIA SZKŁA

POZŁOTNICZWO!
złoto ołowne, lustra, ramy
do obrazów, listwy do tapet,
luchowa i gustowna oprawa
obrazów
LUDWIK SCHMIDT
mistrz pozłotni. i szklarz
Leszno, Rynek 9.

MEBLE WYŚCIELANE

na dogodnych warun-
kach, na male raty. Garni-
tury klubowe, pluszowe, kana-
py, leżanki, materace, wkładki
srebrzyste w wielk. wyborze
różnym. przeróbki różn. rodz.
B. CHMIEŁOWSKI
Leszno, ul. Dr. Metzgera 4

W. Biechowski

Fortepianów i Pianin
T. Betting
Leszno (Pozn.)
Telefon 235. Telefon 235.

Władysław Rzepka

Introligatornia
Leszno, Rynek 14.
Telefon 168.
Faktura w wszelk. gatunk

Najlepszy górnośląski

Węgiel
Kroska II, porzeczek, la poleca
Skład materjałów onalów.
Przedsiębiorstwo prz. wor.
Szerpian Steski dawn. St. Peret
ulica Leszczyńska 20. Telefon 157

MLYN PAROWY

W KROBI
A. Kulczyński
Telefon 12.
Zakut zboża.
Sprzedat maki i ospy.

Najtańsze źródło zakupu

artyk. psemn.
skolnych
przybory
muzycznych.
Wyroby i wt.
J. Wałęcki
LESZNO
Kościńska 66.

MAGAZYN OBUWIA

DAMSKIEGO, MĘSKIEGO
i DZIECIEGO GO
BRACIA SZURKOWSCY, LESZNO
Dworcowa 55. Tel. 325
ZAMÓWIENIA
PODŁUG MIARY
ORAZ WSKŁEK REPARACJE
wy onuje się we własnych warsztatach.

Książeczki kontraktowe

z rachunkiem zasług i ordynacji
oraz wykazem pożyczek
i ich spłat
połącza
Drukarnia Leszczyńska Sp. z o.o.
Leszno, Wlkp. ulica Wolności nr. 21.

Jan Skrzypczak

mistrz kamien. i rzeźbiarski
Leszno, al. Muśnickiego 5.
Oddział: ulica Osieczna 25
Pomniki Figury
Nagroble
z różnego rodzaju kamieni.

OBROŃCA PRYWATNY

załatwia sprawy procesowe,
akcyzowe, skarbowe, umo-
wy najmu, podatki, śledze-
wanie na leżności sporządza
wszelkie wnioski i udziela
porady prawnej.
A. RUNK
LESZNO, Dworcowa 36.

Specjalny magazyn artykułów damskich

„Bon Marche”
LESZNO — ULICA DWORCOWA 4
KAPELUSZE damskie, ozdobne i załobne
w wielkim wyborze. — BIELIZNA, pon-
czoski, rękawiczki, paski bielizny i lekasze
NOWOŚCI stale na składzie!

BANK LUDOWY SPÓŁDZIELNIA ZAP. Z NIEOGR. ODPOW. LESZNO - RYNEK 25

TELEFON NR. 297. załatwia wszelkie transakcje wchodzące w zakres bankowości. Wypożycza skarbonki oszczędnościowe. GMACH WŁASNY

Przedpłat: Na poczenie wraz z tygod. „Przysięga Rolnika,” „Ognisko Domowe,” dodatkiem
owocniczym i dodatkiem ilustracyjnym z edycją, do domu przez listowego
wzajemnie z opłatami pocztowymi wynosi kwartał 708 z. miesięcznie 236 z. w składowej
zawracach miesięcznie 200 z. z odnośnością do domu i 20 z. Oddzielny numer 15 groszy
Ogłoszenia: Wiersz 60 groszy. 1 lin. na str. 1 lin. 20 groszy. Rzekamy 1 lin. w dziele „redak-
cyjnym” 60 groszy. Najmniejsza ogłoszenie kosztuje 200 złotych. Przy częstot-
liwności udziela się abatu. Przy konkurencji i dochodzeniu sądowych wszelkie abaty
odpadają. Za telefonizację podane ogłoszenia nie przyjmujemy odpowiedzialności. Konto ban-
kowe Bank Ludowy w Lesznie. Konto czekowe: P. K. O. Poznań 203746. Skrytka poczt. 22
W razie przesładek w zakładzie opowiadanych wyższą siłą, strajków lub temu pod. bnych, wy-
swiadczeń nie odpowiada za dostarczanie niema a abonenci nie mają prawa do odszkodowania

Agentury pozamiejscowe: Rawicz: Polowiński i syn, ul. Paderewskiego. Bojanowo: Adam-
czewski. Dwa cowa: Smigiel: P. Sierant, Sienkiewicza 24.
Gostyń: Kiełmiński, Rynek. Pniew: Stefański, księgarnia. Krobica: A. Wiekliński, Wolaryni
A. Smęczewski, Kościelna nr. 1. Miejska Górka: Walenty Szyński, Rynek. Sarzyna:
Wędk. frzyzjer Jutowski. Ostrowska Rynek nr. 9. Złazyski: M. Celiński, ul. Młyna
ska nr. 6. Wilejów: W. Wojciech, Pogorzała: Kos, drogeria. Rynek: Wielechowa Dudziak,
piekarnia. Dabie: P. Rawicz: R. Kowalski, Wroclaw: Dalszyński, Zahorowski Szadra,
Rynek: Maszla Rynek: Włoszakowice: Wojtkowiak, piekarnia. Święciszowa: Koczał,
Krzysztof: Boł. Pila: Rynek. Osieczna: Szawelski, ulica Leszczyńska. Buków: Górn,
Szyński: piekarnia